

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61306.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 56. — Telefon nr. 54.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52, Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnos ogłoszenia i nadesłane 25 gr., każdy dalszy ogł. drobne 25 gr. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Traktat handlowy polsko-belgijski

Nowa taryfa celna, która znacznie obciąża, z dniem 11 października r. b. musi być obecnie podstawą wszystkich na szys rokowań, dotyczących konwencji i porozumień z obcymi państwami. Dwukolumnowość nowej taryfy i dość wysokie w niektórych działach stawki celne winny skłaniać kraje, zainteresowane w eksporcie, do rychłego przeprowadzenia negocjacji z Polską.

Trzeba jednak stwierdzić, że powszechny chaos w polityce handlowej, spotęgowany powikłaniami walutowymi, utrudnia prowadzenie pertraktacji. Wszystkie prawie kraje, zaniepokojone utrudnieniami obrotu towarowego, unikają wiązania się na dłuższą metę. Chodzi przedewszystkiem o utrzymanie rynków wewnętrznych wszyscy wolą raczej rezygnować z otrzymaniu ulg konwencyjnych w obcych taryfach, niż zniżyć własne barjery celne.

Nic więc dziwnego, że dotychczas rokowania traktatowe na podstawie nowej polskiej taryfy nie mogą się wykazać obfitym plonem. Zawarty został wprawdzie t. zw. „preferencyjny” układ z Austrią; wymaga on jednak zgody tych wszystkich krajów, które mają z Polską traktaty na zasadzie największego uprzywilejowania. Nie jest jeszcze pewne, czy taka poważna aproba będzie uzyskana. Rokowania o zwykły traktat z Austrią, a także pertraktacje z innymi ciążą się dość długo, stwarzając w perspektywie pewne niebezpieczeństwo prowadzenia jesienią tego roku wielu rokowań jednocześnie, dla finalizacji przed przełomową datą 11.X.1933 r.

W tym stanie rzeczy należy za fakt dodatni uznać podpisanie w bieżącym miesiącu układu handlowego z Belgią, krajem, z którym od szeregu lat posiadamy czynny bilans handlowy. Przedmiotem wywozu polskiego do Belgii są przedewszystkiem: węgiel, żyto, jęczmień, groch, masło, węgiel wapienia, siarczan amonu, pyłek cynkowy, parafina etc. Poważnym przedmiotem naszego eksportu do Belgii jest obwie gumowe różnych typów.

Belgia importuje do nas poważne ilości przedży, wyrobów szklanych i skórzanym, broń myśliwską, żużle Thomasa itd. Pomimo dokonania pewnych zwycięż w taryfie celnej i pomimo wprowadzenia od roku 1932 zasady reglamentacji niektórych towarów, trzeba Belgię zaliczyć do krajów, prowadzących liberalną politykę handlową. Poziom ochrony celnej jest naogół niewysoki, a liczne artykuły są wwożone zupełnie bez cła.

Poselstwo Czechosłowacji w Paryżu zawiadomiło ministra Paul Boncoura, iż min. Benesz mógłby przybyć do stolicy Francji najwcześniej z końcem bieżącego tygodnia, o ile do tej pory sprawa cała będzie jeszcze aktualna.

Porozumienie między dwoma krajami zostało osiągnięte kosztem obustronnych ustępstw. Wprawdzie — wyłomy w naszej taryfie celnej są znacznie liczniejsze, jednak naogół równowaga została utrzymana, zwłaszcza jeżeli przyjąć pod uwagę zapewnienie co do stałości stosunków wywozu węgla i produktów rolniczych do Belgii.

Wobec tego jugosłowiański minister spraw zagr. Jęticic, który wczoraj późnym wieczorem przybył do Paryża, wyjechał do Belgradu, złożywszy tylko w Paryżu stanowczy sprzeciw Jugosławii przeciwko unii austriacko-węgierskiej, w myśl projektów Mussoliniego.

Niełatwem zadaniem było ustalenie wzajemnych ustępstw kontyngentowych, gdyż Belgia prowadzi inną niż Polska politykę zakazów przywozu i udzielania kontyngentów. Polska stosuje „elastyczny” system kontyngentowania, przynajmniej poszczególnym państwom prawa wwozu reglamentowanych towarów w zależności od całokształtu stosunków gospodarczych z każdym krajem. Belgia zaś — rozciąga zasadę największego uprzywilejowania również na udzielanie kontyngentów, których wysokość zależna jest wsku tek tego od przywozu w poprzednich latach. Ten „sztywny” system kontyngentowania jest jedną z głównych przeszkód w uzyskaniu zwiększonej możliwości wywozu polskiego węgla do Belgii, ponieważ nasze kontyngenty muszą być w sta-

łym liczbowym stosunku z kontyngentami węgla angielskiego i niemieckiego. Zmniejszenie ogólnego przywozu węgla do Belgii redukuje automatycznie polski kontyngent.

Traktat handlowy polsko-belgijski, będący dalszym zacieśnieniem więzów przyjaźni między obu krajami, jest jednocześnie wydatnym zapoczątkowaniem okresu stosunków konwencyjnych, opartych na nowej taryfie celnej.

kontyngent. Poza węglem Polska uzyskała stałe kontyngenty wwozu tkanin wołokowych, wywozu złomu żelaznego.

Traktat handlowy polsko-belgijski, będący dalszym zacieśnieniem więzów przyjaźni między obu krajami, jest jednocześnie wydatnym zapoczątkowaniem okresu stosunków konwencyjnych, opartych na nowej taryfie celnej.



Sztafeta węglowa w kierownictwie marynarki wojennej. W tych dniach przejechała przez Warszawę sztafeta węglowa harcerzy morskich, wioząca bryłę węgla z Katowic do Gdyni. Celem sztafety była propaganda bezpośredniego połączenia miejsc produkcji z portem polskim. W czasie przejazdu przez Warszawę członkowie sztafety przyjęci byli przez szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, kontradmirała Swirskiego(x).

czasie dlatego, że dla rządu amerykańskiego rzecz najistotniejszą są obecnie jego usiłowania podniesienia cen. Wszystko, co by zwymce cen przeszkodziło i wywołało gwałtowny spadek cen, byłoby dla konferencji bardziej szkodliwe, aniżeli niezawarcie natychmiastowego tymczasowego rozejmu walutowego.

Co do ostatecznego celu delegacji amerykańskiej przez wprowadzenie swojej pozycji decyduje się na ogólnoświatową stabilizację, jako cel ostateczny i poprzez wszelkie zarządzenia za ustaleniem koor dynacji polityki walutowej i fiskalnej.

Deklaracja Ameryki usuwa więc z dyskusji konferencji kwestię rzejimu walutowego i fluktuacja dolara pójdzie wobec tego swoją drogą.

Zaraz po ogłoszeniu powyższej deklaracji doznał poważnej niżki, spadając z 4.19 i 1/2 do 4.23 i 3/4 za funtsterling.

Parady hitlerowskie w Gdańsku.

Gdańsk. — W środę rano odbyła się na Mottawie w Gdańsku defilada wszystkich gdańskich statków i łodzi rybackich na cześć nowowybranego senatu.

Na brzegu rzeki ustawione były bojówki S. S. i oddziały marynarki narodowych socjalistów.

Na pokładzie statku „Paul Beneke” zebrali się: senator spr. wewn. Greiser, oraz senatorowie Wnuck i Huth, przyczem sen. Greiser w swoim przemówieniu złożył ślubowanie wierności fladze Rzeczy niemieckiej, oraz sztandarom rewolucji narodowej(!)

Zebrałe tłumy publiczności odpiewały następnie hymn hitlerowski: „Hörst Wessel Lied”, poczem statki, udekorowane flagami niemieckimi, gdańskimi i hitlerowskimi rozpoczęły defiladę. W defiladzie brał udział m. in. także oddział marynarki hitlerowskiej z Elbląga.

Samochód hitlerowców

rozmyślił wjechać na oddział Heimwehry.

Wiedeń. — Wczoraj w późnych godzinach nocnych na głównej ulicy Simmeringu w pobliżu cmentarza centralnego zdarzył się poważny wypadek samochodowy, którego podłoże jest natury politycznej.

Oto auto prywatne, w którym siedzieli pasażerowie hitlerowscy, wjechało wyraźnie celowo w oddział maszerującej Heimwehry, raniąc ciężko jednego z maszerujących, poczem pełnym gazem pomknęło w dalszą drogę.

M. Ententa sprzeciwia się stanowczo unii Austrii z Węgrami.

Paryż. — Zapowiedziana i oczekiwana w naprężeniu konferencja ministrów spr. zagranicznych Małej Ententy na Quai d'Orsay, która dotyczyć miała sprawy unii austriacko-węgierskiej, nie doszła do skutku.

tycznych Paryża cała sprawa straciła obecnie na ostrości. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski pod wpływem zastrzeżeń, wypowiedzianych przez poważny odłam opinii publicznej, oraz wobec negatywnego stanowiska państw zainteresowanych a z Francją sprzymierzonych zajmie obecnie wobec projektów Mussoliniego stanowisko bardziej rezerwowane.

Według opinii miarodajnych kół politycznych Paryża cała sprawa straciła obecnie na ostrości. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski pod wpływem zastrzeżeń, wypowiedzianych przez poważny odłam opinii publicznej, oraz wobec negatywnego stanowiska państw zainteresowanych a z Francją sprzymierzonych zajmie obecnie wobec projektów Mussoliniego stanowisko bardziej rezerwowane.

Jeden z dzienników wieczornych notuje nawet w formie pogłoski, iż przed powzięciem jakichkolwiek decyzji w tej sprawie na Quai d'Orsay, odbędzie się konferencja przedstawicieli państw Małej Ententy i Polski.

Roosevelt wybiera się do Londynu?

Chce ratować Konferencję gospodarczą przed rozbitciem.

Wobec tego jugosłowiański minister spraw zagr. Jęticic, który wczoraj późnym wieczorem przybył do Paryża, wyjechał do Belgradu, złożywszy tylko w Paryżu stanowczy sprzeciw Jugosławii przeciwko unii austriacko-węgierskiej, w myśl projektów Mussoliniego.

Londyn. — Korespondent waszyngtoński „Daily Telegraphu” donosi, że jest rzeczą możliwą, iż prez. Roosevelt przybędzie do Londynu, aby przez swą osobistą interwencję uchronić konferencję gospodarczą przed rozbitciem.

Wobec tego jugosłowiański minister spraw zagr. Jęticic, który wczoraj późnym wieczorem przybył do Paryża, wyjechał do Belgradu, złożywszy tylko w Paryżu stanowczy sprzeciw Jugosławii przeciwko unii austriacko-węgierskiej, w myśl projektów Mussoliniego.

Ameryka przeciw czasowej stabilizacji walut

Londyn. — Ameryka ogłosiła deklarację, w której podkreśla, że sprawie tymczasowej stabilizacji de facto nadano zbyt wielkie znaczenie, aczkolwiek nie stanowi ona bynajmniej żądani delegacji amerykańskiej. Była ona rozpatry-

wana poza obrębem konferencji przez banki centralne i ministerstwo skarbu Ameryki, Anglii i Francji.

TELEGRAMY

ŚWIĘTO MORZA W BRUKSELL
Bruksela. — Odbył się tu doroczny zjazd delegatów centralnego Związku towarzyszy polskich w Belgii.

Zjazd był jednocześnie demonstracją z okazji „Święta morza”, przyczem zebrani wypowiedzieli się przeciwko jakimkolwiek zakusom rewizjonistycznym. Wysłało depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Piłsudskiego, kardynała Hlonda, rady organizacyjnej Polaków zagranicą oraz do króla belgijskiego.

HITLEROWCY NIEMIECCY KIEROWALI ZAMACHAMI W AUSTRII

Wiedeń. — Opublikowany przez dyрекcję policji wiedeńskiej w części materiały śledczy w sprawie zamachów bombowych w Austrii stwierdza niezbicie winę hitlerowców, z których jednakże większa liczba zdolała zbiec do Niemiec. Jest mała nadzieja, aby władze niemieckie wydały ich władcom austriackim, zwłaszcza, że jak z przebiegu śledztwa wynika, zamachy te kierowane były przez hitlerowców niemieckich, przybyłych specjalnie w tym celu do Austrii.

W dniach najbliższych należy się liczyć z dalszemi sensacyjnymi aresztowaniami wśród hitlerowców austriackich.

MUSSOLINI WROGIEM HABSBURGÓW?

Wiedeń. — Tajemnicze koła austriackie zaznaczają, że Mussolini jest zdecydowanym przeciwnikiem restytucji Habsburgów, wypowiedziawszy już kilkakrotnie swe zdecydowanie odmowne co do niej stanowisko. Takim samym przeciwnikiem jest również premier Gömbös.

Mussolini nie ma w zasadzie żadnych zastrzeżeń co do restauracji monarchii w Austrii i na Węgrzech, że jednakże stanowczo się sprzeciwia powtórnemu osadzeniu na tronie jakiegokolwiek Habsburga. Mussolini nie jest więc wrogiem monarchii austro-węgierskiej, lecz wrogiem Habsburgów. W prasie wiedeńskiej omawiany jest również żywo bliski wyjazd premiera węgierskiego Gömbösa do Rzymu, zwłaszcza, że poseł włoski w Budapeszcie ks. Collona odbył z Gömbösem długą konferencję, do której przyłączył się następnie i węgierski minister spraw zagranicznych Kanya.

RADZA NAD STABILIZACJĄ FUNTA W STOSUNKU DO FRANKA.

London. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że na konferencji gospodarczej omawiany jest projekt rozszerzenia unii monetarnej państw łacińskich, jednakże koła angielskie ustosunkowują się dość nieprzychylnie do tego projektu, który pociągnąłby za sobą natychmiastową stabilizację funta w stosunku do złota.

Korespondent „Daily Herald” donosi natomiast, że rokowania o stabilizację funta w stosunku do franka, toczone się pomiędzy Bankiem, Anglii a urzędem skarbu mają przebieg pomyślny. Osiągnięcie porozumienia w tej sprawie będzie oznaczać faktyczną stabilizację funta.

Senator amerykański Couzens oświadczył, że nieporozumienia wśród członków delegacji amerykańskiej zostały załagodzone.

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA POKOJU.

Paryż. — Na jesieni r. b. w Paryżu ma być zorganizowana „Wystawa Pokoju”, gdzie zebrane będą wszelkiego rodzaju dzieła sztuki, obrazy, rzeźby i grawiury z różnych krajów, poświęcone idei pokoju. Organizatorem wystawy jest artysta francuski Jean Carlu. Udział w wystawie zgłosili już przedstawiciele sfer artystycznych Francji, Anglii, Hiszpanii, Ameryki i Niemiec.

Przed unieważnieniem MANDATÓW HITLEROWSKICH W AUSTRII

Wiedeń. — „Neue Freie Presse” donosi, że w kołach rządowych omawiany jest projekt unieważnienia mandatów po słów narodowo-socjalistycznych, oraz po udziału tych mandatów pomiędzy inne stronnictwa polityczne na podstawie stosunku liczbowego głosów oddanych na te stronnictwa podczas ostatnich wyborów. Hitlerowcy tracą również swą reprezentację w radzie związkowej. Wczorajszy incydent pomiędzy nazelnikami Dolnej Austrii Keitherem a posłem narodowo-socjalistycznym Leopoldem, zda

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Przedziwna sprawa

Klary Deane.

Warujący dramat kobiety, żony i matki.

Je się potwierdzać te wiadomości.

W wiedeńskich kołach politycznych krąży pogłoski o możliwości rozszerzenia koalicji rządowej przez przyciągnięcie socjalistów. Podobno kanclerzowi Dollfussowi dano do zrozumienia w Paryżu i Londynie, że utworzenie rządu, opierającego się na szerokiej koalicji stronnictw, jest w wysokim stopniu pożądane.

REWOLUCJA W SJAMIE ODBYŁA SIĘ „LOJALNIE”

Bangkok. — Rewolucja w Sjamie odbyła się zupełnie bezkrwawo. Przebywającego w pałacu letnim króla zawiadomiono telefonicznie, że armia, marynarka i naród są zupełnie lojalne. Jedynie usunęto starą radę państwa. Oprócz tego otwarto w myśl konstytucji zgromadzenie ludowe, zamknięte z powodu machinacji komunistycznych. — Król zgodził się na to. Przywódcy rewolucji zapewnili, że rewolucja nie ma żadnych dążeń komunistycznych.

PROFESOR PICCARD ZAMIERZA WZNIEŚĆ SIĘ NA 20 KILOMETRÓW.

Nowy Jork. — W dniu wczorajszym przybył do Nowego Jorku prof. Piccard, który po kilkudniowym pobycie wyjeżdża do Chicago, gdzie będzie obecny podczas ostatnich przygotowań balonu, w którym podejmie swój trzeci z kolei lot do stratosfery w dniu 27 b. m. Wobec przedstawicieli pras prof. Piccard oświadczył, że zamierza tym razem dotrzeć do wysokości co najmniej 20.000 m.

BURZLIWA DEMONSTRACJA WINIARZY ALGIERSKICH.

Paryż. — Z Algieru donoszą o wielkiem wzburzeniu wśród tamtejszych właścicieli winnic z powodu silnego ograniczenia przez rząd francuski importu wina kolonialnego do Francji.

Przeciw temu zarządzeniu, które godzi w żywotne interesy winiarzy marokańskich, zaprotestowało onegdaj 7000 właścicieli winnic, którzy urządzili na ulicach Algieru burzliwą demonstrację, domagając się natychmiastowego przywrócenia dawnego kontyngentu eksportowego. Demonstrację zlikwidowała policja przy pomocy pałek gumowych.

PRZYWÓDCA „KAMPFRINGU” ARESZTOWANY.

Berlin. — Przywódca rozwiązanego „Kampfringu”, były sekretarz stanu von Bismarck, został pod eskortą straży hitlerowskiej odstawiony do gmachu policji politycznej, gdzie odbyło się szczegółowe przesłuchanie. W godzinach wieczornych von Bismarck był jeszcze w policji.

SMIAŁY NAPAD BANDYCKI W „EKSAPRESIE”

Bukareszt. — Na przestrzeni pomiędzy Kiszyniewem i Bukaresztem dokonano w pociągu pociągów śmiałego napadu bandyckiego.

Kiedy pociąg zbliżał się do stacji Wasile-Lupu, obrabowano żonę pułkownika Janescu, która jechała za granicę, z gotówką i kosztownych precjozów.

Elegancki bandyta ogłosił swoją ofiarę chloroformem i splądrował gruntownie jej bagaż. W szczególności skradziono czek na sumę 80.000 lei, gotówkę 30.000 lei i precjoza wartości ponad sto tys. lei.

Po śmiałym bandycie zaginał wszelki ślad.

Rozwiązanie partii socjal-demokratycznej w Niemczech.

Berlin. — Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, rozwiązujące na terenie całych Niemiec partię socjal-demokratyczną. W odzwiedzie do rządów poszczególnych krajów niemieckich, minister polecił natychmiastowe wprowadzenie w życie powyższego zakazu.

Członkowie tej partii, zajmujący jakiegokolwiek stanowiska państwowe lub komunalne, względnie pobierający wynagrodzenie z funduszy publicznych, będą niezwłocznie zwolnieni, względnie pozbawieni pensji. Rozumie się, że odebrane zostaną również dyje.

Zabroniona jest wszelka propańda socjal-demokratyczna. Zakazane są jakiekolwiek zebrania tak partii socjal-demokratycznej jak i wszelkich pokrewnych jej organizacji. Podobnie zakazane są gazety i czasopisma socjal-demokratyczne. Majątek partii zostaje skonfiskowany.

WYBUCH GAZU W „PAŁACU BATY” W BERNIE.

Praga. — W Bernie morawskim wydarzyła się katastrofalna eksplozja gazu świetlnego w t. zw. „pałacu Baty” (bazar obuwia), przy jednej z głównych ulic tego miasta.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się gaz w przewodzie między pierwszym a drugim piętrem gmachu i nastąpił gwałtowny wybuch. Część sufitu pierwszego piętra runęła na dół, zasypując cały sklep z obuwiami. Na szczęście katastrofa wydarzyła się w porze południowej, kiedy personel był na obiedzie. Od spadających gruzów tylko trzy osoby odniosły stosunkowo lekkie obrażenia.

Szkody materialne są znaczne.

Jak sprytni złodzieje

okradli króla Fajsala?

London. — Stolica Anglii poruszona została niezwykle śmiałą kradzieżą, której ofiarą padł nie kto inny, jak przybyły tu wczoraj egzotyczny król Iraku — Fajsal.

Kiedy ładowano olbrzymi bagaż króla i jego licznej świty z dworca kolejowego do samochodów, pod magazyn kolejowy podjechał nagle elegancki samochód, z którego wysiadło dwóch wytwornych gentlemanów, którzy legitymując się wobec personelu kolejowego jako wysłannicy króla, zażądali natychmiastowego wydania kilkunastu waliz i kufrów, zawierających rzekomo część garderoby królewskiej, będącej mu natychmiast potrzebna.

Ponieważ wytworni wysłannicy nie bu dzieli najmniejszego podejrzenia, wydano im bez przeszkód przeszło 8 olbrzymich waliz, które wladowano do samochodu przybywszów. Samochód natychmiast odjechał wraz z „wysłannikami” króla. Dopiero po przewiezieniu pozostałych części bagażu do hotelu okazało się, że zaszła tu całkiem zwyczajna i bezczelna

kradzież. Świta króla wszczęła natychmiast alarm i postawiono na nogi całą policję londyńską z najwytrawniejszymi detektywami Scotland Yardu na czele, którzy gorączkowo, dotychczas jednak bez rezultatu, tropią śmiałych złodziei.

Skradzione walizy zawierały — jak się okazało w czasie dochodzeń — niezwykle bogate stroje wschodnie, przybrane w bardzo cenne futra oraz część biżuterii króla. Wartość skradzionych przedmiotów świta króla ocenia na przeszło pół miliona funtów szterlingów.

SAMOBÓJCZY SKOK Z SAMOLOTU.

Wejmar. — W niezwykle sposób popełnił samobójstwo zastępca dyrektora urzędu pracy w Wejmarze Welch. We środek podjął na samolocie sportowym przejażdżkę. Kiedy aparat znajdował się wysoko nad miastem, odpiął się i rzucił w dół. Pilot nie mógł temu przeszkodzić. Przy zupełnie zmiądzonych zwłokach znaleziono list pożegnalny i testament, dowodzący, że denat nosił się z zamiarem samobójczym.

KATASTROFALNA BURZA ŚNIEŻNA W SZWAJCARJI.

Aldorf. — W kantonie Uri szalała w nocy straszna burza śnieżna, która spowodowała poważne szkody i straty, szczególnie na szwajcarskich liniach kolejowych.

W wiosce Fluellen, tor kolei Gotharda na dłuższej przestrzeni zasypany został gruzami i błotem na wysokość 2 metrów. Ruch kolejowy został przerwany. Ludność miejscowa po obudzeniu się zmuszona była wychodzić z domów przez okna. Wiele schronisk górskich musiano opuścić w pośpiechu, bowiem wiatr zrywał dachy.

W Aldorfie i Ergfield łąki i lasy zostały pod wodą. W Schattorfie potok górski Gangbach nagle wystąpił gwałtownie z brzegów i zagraża wiosce. Straż pożarna stara się zaradzić katastrofie.

Również z innych części kantonu donoszą o wielkiem spustoszeniu i przerwie w komunikacji.

NOWE REDUKCJE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Sosnowiec. — Na rynku pracy zanotowano ostatnio następujące fakty redukcji: Huta Bankowa unieruchomiona od 1 lipca oddział bandażowni. W związku z tem wypowiedziano pracę 80 robotnikom. Zarządy kopalni „Stanisław” i „Wiktoria” wypowiedziały pracę załogom razem w liczbie przeszło 500 robotników. Zarządy obu tych kopalni domagają się zniżki plac robotniczych o 10 proc. Huta „Milowice”, należąca do Zakładów Modrzewskich, wypowiedziała pracę całej trzeciej zmianie robotników w oddziale walcownic z dniem 1 lipca.

PRZED POLSKĄ OTWIERA SIĘ NOWA DROGA DO MORZA CZARNEGO.

Kiszyniów. — Otwarcie żeglugi na Dniestrze jest na drodze do pomyślnego załatwienia.

Z uruchomienia żeglugi na Dniestrze odnieść korzyść także i Polska, która uzyska bezpośrednią komunikację rzeczną z morzem Czarnym.

DROGA STAŁOWA KRÓL HUTA — KATOWICE.

Katowice. — Wydział robót publicznych woj. śląskiego przystąpił do budowy pierwszej drogi stalowej na szlaku Królewska Huta — Katowice. Roboty po stępują w bardzo szybkim tempie.

Z inicjatywy województwa odbył się onegdaj pokaz prac przy budowie drogi. Pokaz odbył się w obecności delegatów min. komunikacji inż. Różańskiego i Kobyłańskiego, nac. wydz. robót publ. inż. Kaufmana, przedstawicieli związków samorządowych, przedstawicieli hut śląskich i zagranicznych, prasy i t. d. Nowo-wybudowana droga stalowa składa się z rusztów stalowych, wzmacnianych różnemi metalami, zależnie od miejscowych warunków.

OBRAZ OLEJNY GROTTGERA WRACA DO POLSKI.

Warszawa. — Obraz olejny Grottgera „Modlitwa konfederatów barskich”, sprzedany w r. 1864 przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu w. Droschemu, będącym później w posiadaniu rodziny węgierskiej. Egdyś ostatnio hr. Dentice di Frascati został nabyty przez p. Andrzeja Wołoszyńskiego, przemysłowca krakowskiego, za sumę 50.000 lirów. Dzięki tej transakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grottgera wróci do Polski.

Martyrologia Polaków w więzieniach litewskich.

Wilno. — Z Litwy przedostał się do Polski niejaki Franciszek Staszczak, zwolniony z więzienia kowieńskiego, gdzie odsiadywał karę 12-letniego ciężkiego więzienia. Staszczak był aresztowany w r. 1920 pod zarzutem działalności antypaństwowej i za rzekome szpiegostwa na rzecz Polski. Wyrokiem sądu wojennego skazany był na karę śmierci a w drodze łaski wyrok zmieniono mu na 12 lat ciężkiego więzienia.

Staszczak opowiada, że w więzieniach litewskich: w Kownie, Szawlach, Wilkomierzu, Poniewieżu i Marjampolu odsiadywał karę ogółem 70 osób narodowości polskiej. Więźniowie polscy znajdują się tam w okropnych warunkach i są źle traktowani przez straż więzienną. 34 więźniów choruje na gruźlicę. W więzieniach wybuchają różne choroby zakaźne. Obecnie więźniowie polscy żyją pod wrażeniem mającej wkrótce nastąpić wymiany więźniów.

UPADŁOŚĆ STAREJ FIRMY.

Łódź. — Sąd handlowy ogłosił w czwartek upadłość Tow. akc. „Przemysł wlenia ny, Franciszek Kindermann”. Firma ta istnieje od 74 lat w Łodzi.

W czasie wojny poniosła ona olbrzymie straty sięgające miliona rubli w złocie, na skutek rekwiwycji okupantów niemieckich poniosła stratę w kwocie 1.014.000 franków w złocie. Bilans zamyka się cyfrą 2.724.899 zł.

ZBANKRUTOWANY KUPIEC ZOSTAŁ ZAMORDOWANY.

Łódź. — Od dłuższego czasu w domu przy ul. Brzózki 42 mieszkał 55-letni kupiec Teodor Nazarski. — Pod wpływem złego stanu interesu wpadł on ostatnio w depresję duchową. Przed kilku dniami Nazarski wyszedł z domu i jak się okazało wyjechał do Pabjanic.

Następnego dnia w pobliżu wsi Szechło posterunkowi policji znalazł w kaluży krwi zamordowanego mężczyznę. Jak się okazało, były to zwłoki Nazarskiego, któ

cy został zamordowany tępem narzędziem
No morderstwa dotychczas nieznanie.

**OLBRZYMI GRAD NAWIEDZIŁ
KIELECKIE.**

Kielce. — W tych dniach spadł grad
wielkości orzecha laskowego w pow. mie-
chowskim, niszcząc zasiewy na terenie
kilku wsi.

Należy zaznaczyć, że w ciągu czerwca
kłęska gradobicia dała się silnie we zna-
ki ziemiom woj. kieleckiego, a zwłaszcza
w powiatach: włoszczańskim, stopnickim
miechowskim i olkuskim.

**Wielka burza
nad Zagłębiem Dąbrowskim.**

Sosnowiec. — Jak już wczoraj pokrót-
ce donieśliśmy, nad Zagłębiem Dąbrow-
skim przeszła gwałtowna nawałnica, po-
łączona z silnymi wyładowaniami elek-
trycznymi. Strumienie wody zalały jezd-
nie i chodniki ulic, wdzierając się do ni-
żej położonych domów. Wiadukty w So-
snowcu zalane zostały wodą. Komunikacja
tramwajowa między Sosnowcem i Ka-
tovicami była przez kilka godzin prze-
rwana. Nawałnica wyrządziła znaczne
szkody w polach i ogrodach. Przez kilka
nawie minut padał duży grad.

W Sosnowcu zalane zostały m. n. ulice:
Małachowskiego, Dekerta, Warszawska
i Modrzejska. Ulewa trwała przeszło
dwie godziny.



Zanikające zabytki.

Prawdziwą ozdobą naszych krajobrazów są wie-
żki, powoli zupełnie zanikające i ustępujące
miejsca innym wodnym i parowym. Na zdje-
ciu naszym widzimy wieżak w Nowem nad Wi-
słą na Pomorzcu, zbudowany z cegły, w typie
holenderskim.

MAŁŻENSTWO ZABITE PIORUNEM.

Katowice. — W czasie burzy, jaka o-
niedążyła wczoraj nad Śląskiem, na po-
lach pod Nikiszowcem zabici zostali
od pioruna Władysław Stefański i jego
żona Monika. Zwłoki ofiar pioruna prze-
wieziono do kostnicy szpitala w Szopien-
cach.

**ROZPRAWA O ZABÓJSTWO
Ś. P. GRODKOWSKIEGO — 18 LIPCA.**

Lwów. — Rozprawa karna przeciwko
sprawcom zabójstwa studenta Akademii
weterynaryjnej we Lwowie ś. p. Gro-
dkowskiemu, Mojżeszowi Katzowi i towa-
rzyszom odroczone — jak wiadomo —
przed miesiącem z powodu nagłej choro-
by członka trybunału, wyznaczona zosta-
ła na 18 lipca. Skład trybunału będzie na
stępujący: przew. s. o. Tertul, wotują śs.
o. Szulistański i Jagodziński, oskarża
prok. dr. Krajewski. Powództwo cywilne
ze strony rodziny zabitego wnosi adw. dr.
Pieracki, bronią adwokaci dr. Axer i Lan-
dau. Rozprawę rozpisaną na 2 dni.

„Pański los wygrał 20.000 zł.”

Z Warszawy donoszą: Do mieszańca
wsi Pludy, Ludwika Jastrzębowski, przy-
był jakiś osobnik, który przedstawił
się za agenta bankowego, przybyłego w
celu skontrolowania obligacji 5 proc. po-
życzki konwersyjnej.

Obejrząwszy obligację, nieznamy za-
proponował kmiotkowi, ażeby mu tę obli-
gację sprzedał. Spotkawszy się jednak z
odmową, oznajmił: „Powie panu wobec
tego prawdę, że zostałem przysłany do
odkupienia pańskiej obligacji, gdyż padła
na nią wygrana 20.000 zł.”

Nieznamy podjął się pomóc kmiotko-
wi w podjęciu wygranej sumy, dając Ja-
strzębowskiemu blankiet mówią, że za je-
go okazaniem Bank Polski natychmiast
wypłaci wygraną. Za blankiet ten niezna-
my wziął 250 zł. i ulotnił się. Tymcza-
sem kmiotek ubrałszy się odświętnie
wraz z żoną i synkami zajeżdżał na swo-im wozie przed Bank Polski w Warsza-
wie, w celu podjęcia wygranej. Okazało
się jednak, że na numer nie padła żadna
wygrana, a natomiast padł on sam ofi-
arą oszustu, który wprowadził go w błąd
dla wyłudzenia owych 250 zł. Kmiotek
zawiadomił o oszustwie policję i rozczar-
owany wrócił do domu.

im wozie przed Bank Polski w Warsza-
wie, w celu podjęcia wygranej. Okazało
się jednak, że na numer nie padła żadna
wygrana, a natomiast padł on sam ofi-
arą oszustu, który wprowadził go w błąd
dla wyłudzenia owych 250 zł. Kmiotek
zawiadomił o oszustwie policję i rozczar-
owany wrócił do domu.

**PODEJRZANY ARSENAŁ
NA STRYCHU DOMOSTWA POD
BYDGOSZCZĄ.**

Bydgoszcz. — Policja przeprowadziła
w Małej Dąbrówce pod Bydgoszczą re-
wizję w domostwie gospodarza Emila
Dafsego, przyczem dokonała na strychu
sensacyjnego odkrycia. Znalezione tam
bowiem cały arsenał, składający się z kil-
kunastu granatów ręcznych, amunicji ka-
rabinowej i rewolwerowej, masek gazo-
wych z podwójnymi pochłaniaczami, ple-
caków, hełmów stalowych itd. Aresztowa-
ny nie umiał wytłumaczyć źródła po-
chożenia oraz celu przechowywanego
arsenału.

**DZIELNY KAPŁAN ODPEDZIŁ
BANDYTOM.**

Kielce. — Onegdajszej nocy dokonano
napadu rabunkowego na plebanję w Kiel-
cynie, w pow. opatowskim.
Bandyci, których było trzech, po wycię-
ciu szyby w oknie wtargnęli do kuchni i
steroryzowali służącą, zażądali otwar-
cia drzwi do sypialni proboszcza. Służąca
jednak poczęła krzyczeć i zanim bandyci
się zorientowali, obudzony ks. proboszcz
Knapik chwycił momentalnie za leżący
obok łózka rewolwer i otworzyłszy
drzwi do kuchni, począł strzelać.
Bandyci, zaskoczeni tem, uciekli w po-

plochu, niczego nie zabrawszy. W ten spo-
sób dzielny ksiądz uratował swe mienie,
a niewątpliwie i życie. Policja jest już na
tropie sprawców.

Ceny biletów autobusowych

Biura „Renoma”, Aleja 21.

Ceny biletów pojedynczych	Wycieczki	Wycieczki
Wycieczki	gódninowe	całodniowe
Olisztyn	1.50	2.—
Złoty Potok	3.00	3.50
Gidle	4.00	4.50
Kłobuck	2.—	2.50
Mstów	1.60	2.10
Krzepice	4.—	4.50
Popów	3.70	4.20
Korwinów	1.50	2.—
Błachownia	1.75	2.25
Herby Nowe	2.25	2.75
Jaskrów	1.30	1.80

Wycieczki półdniowe rano muszą być z po-
wrotem w Częstochowie na 14 pp. wyjazd rano
do Nowiny. Wycieczki popołudniowe wyjazd o
14.30 powrót o 21.00. Za przetrzymania wycie-
czki popołudniowej doliczamy za każdą godzi-
nę zł. 2.30.

Ceny biletów pojedynczych	Wycieczki	Wycieczki
Wycieczki	jednodniowe	dwudniowe
Świerklaniec	6.50	—
Tarnowska Góra	8.—	—
Piła Ogródzienie	8.50	—
Góry Świętokrzyskie	19.—	20.—
Katowice	9.50	11.—
Ojców	13.—	15.—
Marów — Bobolice	6.—	—
Ojców — Kraków	—	16.—
Ojców-Kraków-Zakopane	—	25.—
Wisła	—	20.—
Ojców — Kraków	—	32.—
Zakopane-Morskie Oko	—	—

Powrót wycieczek jedno i dwudniowych musi
nastąpić najpóźniej o 22.000 za każdą następną
godzinę rachujemy po zł. 2.50.

KRONIKA

Sobota 24 Czerwiec
Dziś — Nar. św. Jana Chrzc. Jutro — Wilhelma op.
Wschód słońca o godz. 3.30 Zachód — 20.02
Kalendarzyk historyczny: Rzeź humańska w 1768 r.

— Uroczystość św. Jana Chrzciciela.

Na dzisiaj sobotę przypada uroczystość św. Jana Chrzciciela.
W wigilię tego dnia prastarym zwyczajem, który zachował się z zamierzchłych czasów słowiańskich, dziewczęta puszcza ją wianki na rzekach, palone są też na wzgórzach ogniska t. zw. „sobótki”. Są to pozostałości starosłowiańskich obchodów święta Kupały. — Uroczystość wianków, w związku z zbliżającym się „Świętem Morza”, urządzona zostanie dn. 28 b. m. wieczorem na pływalni „Bałtyk”.

Z procesji Bożego Ciała w parafii św. Barbary.

Dorocznym zwyczajem w ub. czwartek, jako w oktawę Bożego Ciała, odbyła się uroczysta procesja do 4-oh ołtarzy z kościoła parafialnego św. Barbary. O godz. 5-ej po poł. odprawione zostały niespory przez ks. prałata A. Zimniaka, który również celebrował uroczystą procesję. W olbrzymiej procesji udział wzięły także procesje z innych kościołów miejscowych z nader licznym duchowieństwem, poprzedzającym celebransą, a wielkie rzesze wiernych, duża liczba niesionych sztandarów i feretronów kościelnych przyczyniły się do imponującej całości procesji. Straż honorową pełniły strażnice pożarne z okolicznych wiosek, należących do tej parafii, ponadto w procesji udział wzięły liczne stowarzyszenia religijne, młodzieży i orkiestry.

Pięknie ozdobione cztery ołtarze, wzniesione zostały: pierwszy, a po raz 25-ty już z rzędu zbudowany staraniem i kosztem pp. Fikosów, przy którym Ewangelię odspiewał ks. J. Patrzyk, przy drugim pod figurą św. Jana. ks. pref. P. Sobanski, przy trzecim przed domem SS. Magdalenek O. Alfons Jędrzejewski i przy czwartym wzniesionym staraniem III Zakonu św. Franciszka, ks. prałat B. Wróblewski.

Następnie po procesji Najświętszy Sakrament przeniesiony został na szczyt Jasnę Góry, gdzie rozpoczęła się całonocna uroczystość adoracyjna ku czci Serca Jezusowego.

— Uroczystość 10-lecia I Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dn. 25 bm., Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy kościele św. Barbary obchodzą 10-lecie swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: o godz. 9-ej m. 30 — zbiórka Stow. Młodzieży Polskiej na boisku związkowym, o godz. 10-ej — wymarsz do ko-

ścioła św. Barbary, o godz. 10-ej m. 30 uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru; po nabożeństwie przejście na plac kościelny; śpiew „Pod sztandarem”, sprawozdanie z 10-letniej działalności Stow. Żeńskiego i Męskiego, śpiew „Gaudete Mater”, wbijanie gwóźdźi i wpyisywanie się do Złotej Księgi, wręczenie sztandaru, deklamacja, odznaczenie zasłużonych, śpiew, fotografia wspólna; godz. 14-ta — otwarcie wystawy w ognisku Słow. Żeńskiego, o godz. 19-ej — akademja na boisku przy kościele.

— Zakończenie roku szkolnego na kur. Pogot. San. P. C. K. Dnia 24 czerwca r. b. (sobota) o godz. 5 po południu w Państw. Sem. Naucz. Męskim nastąpi ogłoszenie wyników egzaminu Kursu Sióstr Pogot. San. Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po ogłoszeniu wyników odbędzie się wspólna fotografia. Przybycie uczestniczek kursu jest obowiązkowe.

— Dla najbardziej potrzebujących dzieci. W dniu 24 b. m. (w sobotę) o godz. 16-ej m. 30 koncertują na zmianę w parku Staszycy: orkiestra symfoniczna 27 p. p. oraz orkiestra dęta 7 p. a. l. Wejście od osoby 25 gr., dla młodzieży 15 groszy.

Czysty zysk przeznaczono na zakup odzieży dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Częstochowy.

Wycieczki do Gdyni na „Święto Morza”.

Pociąg popularny z Częstochowy. W związku z masowymi zgłoszeniami i licznymi zapytaniami, dotyczącymi taniach wycieczek do Gdyni na „Święto Morza”, podajemy następujące informacje: Wycieczki zasadniczo odbędą się w 2 grupach: w dniach 27 i 28 czerwca, powrót 1, względnie 2 lipca oraz 1 i 2 lipca, powrót 5 lipca.

Zapisy osobiste, względnie pisemne przysługują wyłącznie wszystkim oddziały „Orbisu”. Bilety ważne będą tylko w czasie od dnia i godziny wyjazdu danego pociągu popularnego do dnia i godziny jego powrotu.

Podróżny, który nie wróci z Gdyni oznaczonym na bilecie pociągiem traci prawo do przejazdu powrotnego. Przejazd odbywać się będzie w III klasie. Tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogły poszczególnie Dyrekcje Kolejowe włączać do składów pociągów ograniczoną ilość wagonów innych klas. Poza pociągami, oddanymi do dyspozycji „Orbisu” żadne inne pociągi specjalne w jakimkolwiek kierunku w tym czasie uruchomione nie będą.

Podróżny, który nie wróci z Gdyni oznaczonym na bilecie pociągiem traci prawo do przejazdu powrotnego. Przejazd odbywać się będzie w III klasie. Tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogły poszczególnie Dyrekcje Kolejowe włączać do składów pociągów ograniczoną ilość wagonów innych klas. Poza pociągami, oddanymi do dyspozycji „Orbisu” żadne inne pociągi specjalne w jakimkolwiek kierunku w tym czasie uruchomione nie będą. Pierwszeńswo przy nabywaniu biletów ulgowych mają członkowie Ligi Mor-

EGZAMINY WSTĘPNE
rozpoczyna w dniu 28 czerwca r. b. Gimnazjum Związkowe Towarzystwa Szkoły Społecznej ul. Sowińskiego 36.

skiej i Kolonialnej. Pociąg popularny do Gdyni na „Święto Morza” odczeka z Częstochowy w dniu 28 czerwca o godzinie 12 m. 20. Bilety tam i z powrotem w cenie zł. 16.30 wydane przez przedstawicielkę „Orbisu” w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności 17 w godz. 10 do 13 i 18 do 20. Zapisy trwać będą do 25 czerwca włącznie.

Rozkład jazdy tego pociągu jest następujący: Częstochowa — odj. 28.VI godz. 12.20, Gdynia — przyj. 29.VI godz. 1.03, Gdynia — odj. 1.VII godz. 2.50, Częstochowa — przyj. 1.VII godz. 16.

— Walne zebranie członków Stow. Kupców Polskich. W dzisiejszą sobotę o godz. 19-ej w pierwszym, lub o godz. 20-ej w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych odbędzie się w siedzibie własnej (Aleja nr. 24) nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Porządek dzienny zapowiada m. in. zatwierdzenie ustanowionych przez Zarząd Sekcji (Kół) i obniżenie opłat członkowskich.

W sprawie plantacji miejskich.

Komitet plantacyjny miast Rzeczypospolitej zwrócił się do ministerstwa spr. wewn. w sprawie racjonalnego zakładania ogrodów i plantacji w miastach.

Znaczna liczba większych nawet miast nie utrzymuje stałych ogrodników, nie które zaś powierają plantację pracownikom, nieposiadającym należytego przygotowania ani do konserwowania plantacji, ani tembardziej do projektowania i zakładania nowych urządzeń ogrodowych.

Komitet plantacyjny domaga się, aby projektowanie jednostek ogrodowych powierzone było tylko wykwalifikowanym ogrodnikom-architektom, oraz aby w szczególności ważne stowarzyszenia ogrodników w miastach obsadzone były drogą konkursów przez fachowców, posiadających znajomość ogrodnictwa miejskiego. Ponadto komitet wysuwa konieczność utworzenia w każdym województwie stanowiska inspektora plantacyjnego, którego zadaniem byłoby kierownictwo i opieka nad plantacjami miast, nieposiadających odpowiedniego stałego kierownictwa technicznego plantacji.

— Zakończenie roku szkolnego na Kur. sach p. K. Grzmikowskiej. W piątek, dn. 16 b. m., odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, oraz rozdanie świadectw absolwentom tejsze szkoły. Świadectwa ukończenia otrzymały: pp. Berezńska Wacława, Brymorska Lucyna, Bobrzyńska Irena, Stępniońska Irena, Skrzypczakówna Sabina, Kruszewska Janina, Puchałówna Władysława, Ujmondna Helena, Zylanka Stefania, Zdebnowna Janina. Po spowiedzi i Komunii św. w sali szkolnej odbyło się pożegnanie przez ks. prefekta, p. kierowniczkę i koleżanki. Do opuszczających mury szkoły uczenie przemówił pięknie ks. prałat Wróblewski, który swą obecnością zaszczycił uroczystość. Absolwentki ze łzą w oku, z wdzięcznością w sercu, dla tych, którzy rozjaśniali im umysł i duszę, żegnali mury szkolne.

— Wojewódzki konkurs modeli. I-zy Wojewódzki Konkurs Modeli Latających odbył się w Kielcach w dn. 11 czerwca b. r. Do konkursu zgłoszono ogółem 23 modele. Najlepsze wyniki osiągnęli modelarze z Radomia, których modele bardzo starannie wykonane nie tylko osiągnęły minimalne warunki określone regulaminem, ale nawet poważnie je przekroczyły tak co do czasu lotu jak i dystansu od miejsca startu. Również staraniem wykonaniem odznaczyły się modele zawodników z Wierzbnika, pracujących pod kierunkiem prof. W. Królikowskiego, oraz instruktora modelarstwa p. Henryka Wojciechowskiego z Kazimierza, pow. Bezdzińskiego.

Nagrody i listy pochwalne otrzymali uczniowie Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Tytusa Chalubińskiego w Radomiu, Tadeusz Jaskiewicz, Tadeusz Stawski i Stanisław Gołaczewski, oraz Marian Waszkowski, uczeń szkoły powszechnej w Wierzbniku.

Po ogłoszeniu wyników konkursu przedmówił do zawodników prezes Komitetu

Wojewódzkiego L. O. P. P. dr. Adam Kroehl.

Kurs dolara. W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 7.19.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 23 na 24 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Wozem na samochód. W ub. czwartek o godz. 2-jej po poł. przed werandą cukierni B. B. stał samochód szkoły p. Słaskiego.

W pewnym momencie na samochodzie majechała furmanka, wbijając się dyszlem w tylną część karoserji.

Jak się okazało, siedzący na furmance właściciel z okolicy Częstochowy, zmotywny upałem, zasnął w jak najlepszej, pozostawiając koniowi nieograniczoną swobodę.

Policja spisała protokół.

Domagali się pieniędzy na wódkę. W dniu 23 b.m. zameldował policji Machalski Józef, zam. w majątku Kopiec, gm. Kamyk, że gdy wieczorem dnia 22 b.m. odprowadzał znajomą swoją na ul. Aniolowską zaczęło go tam około 8 osobników, którzy domagali się od niego pieniędzy na wódkę. Jeden z osobników nazywa się Psiuch Tadeusz, zam. przy ul. Warszawskiej 188, którego zatrzymano.

Pożar na Rakowie. W dniu 22 b. m. o godz. 5.45, na strychu domu mieszkalnego drewnianego przy ul. Łukasiejskiej 37 w Rakowie, należącym do Góral Moniki, powstał pożar, który został ugaszony przez lokatorke tegoż domu, Antoninę Wysocką. Strat z wynikłego pożaru, jak również wypadku z ludźmi nie było.

Kto rozebrał ściane domu? Popławski Roman (Kacik 3) zameldował policji o rozebraniu mu ściany nowowystrojanego domu, przez co poniósł straty na 10 zł. O czyn ten podejrzewa murarza Rakowskiego.

Umysłowo chory podpałił własną zagrodę.

W ub. czwartek o godz. 10 wybuchł pożar w zagrodzie Rozalii Rybak, we wsi Huta Stara, gm. Wzrosowa. Spalił się dach domu mieszkalnego drewnianego. Straty wynoszą 1600 zł. Pożar powstał z podpalenia przez syna poszkodowanej, Edmunda Rybaka, lat 23, umysłowo chorego. Edmunda Rybaka z obawy przed podpaleniem innych zabudowań, zatrzymano.

W czasie kradzieży węgla. W ub. czwartek na torze kolejowym w pobliżu wsi Węglowice, został postrzelony w lewe biodro Cichoń Bronisław, lat 20 z tejże wsi, przez hamulcowego, w czasie kradzieży węgla z pociągu.

Pożar we wsi Kamyk. W ub. środe o godz. 10, w zagrodzie Sobaniaka Józefa, we wsi i gm. Kamyk, wybuchł pożar, który strawił dach domu mieszkalnego, kryty papą, oborę, chlew murowany, kryte papą, następnie szopę drewnianą na krytą słomą. Straty wynoszą 4000 zł. Przyczyną pożaru: wadliwe urządzenie kominu.

Krwawy finał wiejskiego wesela.

Zawistni młodzieńcy ciężko poranili nowożeńca.

We wsi Rokoszyce, pow. wieluńskiego odbyła się w zagrodzie Jana Bednarka uroczystość weselna z okazji ślubu jego córki 19-letniej Barbary z 24-letnim mieszkańcem sąsiedniej wsi Adamem Dunajcem.

Dunajec, jako przybysz z drugiej wsi, był niechętnie widziany przez zawistnych młodzieńców z Rokoszyca, którzy ze brali się gremjalnie pod okami weselnego domu i gwałtem domagali się, by ich dopuszczono do udziału w tańcach.

Około północy, 3-ch podchmielonych mocno osobników, mianowicie 19-letni Roman Kurtka, 24-letni Antoni Baran i 27-letni Stanisław Sikora wtargnęli: do izby weselnej i przy udziale dalszych swych towarzyszy poczęli demolować mieszkanie, przyczem poturbowali dotkliwie Bednarka.

W obronie teścia stanął Dunajec, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której Baran, Kurtka i Sikora pokuli Dunajca nożem, zadając mu kilka głębokich ran w okolicę serca i w szyję.

Ranny padł nieprzytomny, napastnicy zaś rozbiegli się.

Dunajca po nałożeniu opatrunku w stanie agonji przewieziono do szpitala. Powiadomiona policja aresztowała Kurtkę,

Barana i Sikorę, którzy zostali osażeni w areszcie.

Schwytano na kradzieży roweru. W dniu 22 b. m. został schwytany na kradzieży roweru Skępskiemu Michałowi (3 Maja 12) Goła Władysław, zam. we wsi Aleksandria, gm. Dźbów, którego rower odebrano.

Ukryte skarby nowe sztuczki pomysłowych oszustów.

Policja częstochowska ostrzeża, że w ostatnich czasach międzynarodowa szajka oszustów zaczęła stosować stary znany sposób oszustw, t. zw. „na skarb ukryty”. Oszuści ci zwracają się do mieszkańców w różnych miejscowościach Polski, przyczem robią bonetne propozycje olbrzymich korzyści, wzamian za wyłożenie pewnych sum, zapomocą których da się uratować rzekomo „ukryte skarby”. W związku z powyższym przestrzegają się społeczeństwo przed oszustami.

Najechna przez auto magistrackie. W ub. czwartek około godziny 8-jej wiecz. przed gmachem teatru Kameralnego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto auto osobowe stanowiące własność Tymczasowego Zarządu miasta, w którym jechał na wieczorowe przedstawienie w komisarz miasta p. Madeyski, najechnoła na jadącą na rowerze parę. Wzięta na ramię roweru kobieta dostała się pod koła auta, które przeszły jej przez nogi wyżej kolan.

Wypadek ten spowodował na miejscu liczne zbiegowisko.

Kronika sportowa.

Do zawodów pływackich w dniu „Święta Morza” zawodnicy stowarzyszeń i nie stowarzyszeni mogą zgłaszać swój udział na miejscu w sekretariacie pływalni „Bałtyk”. Zawody przewidują konkurencje dla pań i panów.

W dniu 18 b. m. odbyły się wycieczki kolarskie Częst. Tow. Cyklistów na trasie Częstochowa — Janów i z powrotem. Pierwszy przybył p. Piotr Rudlicki, drugi p. Radwański Zdzisław, trzeci p. Trynkiewicz Jan. W skład komisji sędziowskiej wchodziła: pp. Wójcikowski Józef, Czerwiński Stanisław, Müller Zbigniew, Majewski Wacław, na półmetku p. Kozioł Stefan. Kierownictwo kapitan cyklistów p. Andrzej Trynkiewicz.

Dnia 23 lipca b. r. urzędzone zostaną w Krakowie pierwsze ogólnopolskie regaty kajakowe, których organizację powierzył Polski Związek Kajakowców Sekcji Kajakowej Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel” w Krakowie. Zawody te zorganizowane zostaną na Wiśle pod Krakowem w następujących konkurencjach: a) bieg 10.000 m. w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne, jedynki i dwójki składaki oraz kanadyjki, b) bieg 1000 m. w klasie łodzi — jak pod a). Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która da przegląd polskich sportowców kajakowych.

Sekretariat Oddziału Kajakowego W. K. S. „Wawel” w Krakowie, zwraca się z apelem do wszystkich kajakowców, aby przez swe kluby i sekcje zgłaszali swój udział w regatach. Udział w regatach wynosi 3 zł. od zawodnika, dla zawodników zwyczajnych przeznaczona są b. cenne nagrody honorowe, dla wszystkich zawodników przewidziane są daleko idące zniżki kolejowe jakoteż bezpłatne kwatery. Po zakończeniu zawodów wycieczka na Dunajec od Nowego Targu do Nowego Sącza. Zgłoszenia należy kierować na adres Sekretariat O. K. W. K. S. „Wawel” w Krakowie, ul. św. Filipa nr. 12, II piętro.

Listy do Redakcji.

Echa ujęcia aferzysty.

Sz. Panie Redaktorze! W związku z notatką o aresztowaniu aferzysty Kozła uprzejmie proszę o łaskawie zamieszczenie na łamach „Gońca Cz.” poniższego mojego listu.

W Nr. 131 „Gońca Częstochowskiego” z dnia 10 czerwca b. r. na stronie 4 w notatce „Sensacyjne szczegóły oszustw i kradzieży dokonanych przez ujętego onegdaj aferzystę” zażył nieścisłości, dotycząc osoby mojej, a mianowicie:

Nie odpowiadał rzeczywistości jakoby Kozioł przebywał przez kilka tygodni w Juljance i w osobie mojej znalazł sobie szczęście, którego szukał.

Kozioł był w domu moim jeden raz przez kilka minut w sprawie stołowania

Kasa Chorych w Częstochowie podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 27 czerwca 1933 r. o godz. 9-jej rano odbędzie się na Ryнку Wieluńskim publiczna sprzedaż przez licytacje 7 koni wyjazdowych.

Dyrektor: Wł. Matula. W sprawie tej, drugi raz również w tej samej sprawie przez 15 minut i wreszcie trzeci raz również bardzo krótko i wtedy to skradł mi zegarek i pieniądze, pozostawiając bidu-terję, skradzioną komuś uprzednio. Podawaj się on zaś za kupca drzewnego, który przybył zakupić drzewo w Zarządzie dóbr Złoty Potok, w czasie tym nowocwał przez dwie noce u mieszkańców Juljanki i u jednego z nich dał dziecku medalionik złoty oraz sprzedał za 10 zł. skradziony komuś złoty zegarek. Kozioł pożyczzył u mnie 20 zł. twierdząc, że otrzymał przekazem pocztowym większą sumę w banknotach 500 złotychowy i nie miał drobnych na nadanie depeszy do brata swego względnie biura z wiadomościami o cenie drzewa. Depesze taką nadała służąca moja w Urzędzie Pocztowym w Juljance.

W czasie nieobecności służącej wyszedłem do sklepu załatwić klienta, a w międzyczasie Kozioł skradł zegarek i 10 zł. z portfeli, który mąż mój schował w łóżku.

Zameldowanie do Policji w Janowie złożyłam natychmiast po zauważeniu kradzieży.

Pozostając z poważaniem Kuzimiera Polačkowa, wieś Juljanka.

Ostatnie wiadomości.

AMB. SKRZYŃSKI U PAPIEŻA. Citta del Vaticano, 23.6. — Papież przyjął na specjalnej audyencji ambasadora Skrzyńskiego z małżonką. Rozmowa trwała 3 kwadransy.

DLUGÓW WOJENNYCH NIKT NIE PŁACI.

Waszyngton, 23.6. — Do rządów Jugosławji i Estonji wystosowane zostały noty z przypomnieniem, że rata czerwcowych ich długu nie została uregulowana. Rumunja, Czechosłowacja i Łotwa zostały zawiadomione, że Stany Zjednoczone nie skłonne są przeprowadzić z nimi narady w sprawie rewizji długów.

Wywiad z Hitlerem.

Berlin, 23.6. — Hitler udzielił duńskiemu dziennikarzowi wywiadu. Hitler zapowiada, że socjal - demokracja zniknie wkrótce w Niemczech wogóle. Gdyby przeprowadzono dziś w Niemczech wybory, narodowi socjaliści uzyskaliby 75 proc. głosów. Faszyzm toruje sobie dziś drogę w całym świecie. Świat musi więc teraz wybrać między narodowym komunizmem a narodowym internacjonalizmem. Co się tyczy Austrii, to Niemcy czują się dotknięte tem, jak traktuje się w Austrii niemieckich turystów. Wydane w Niemczech zarządzenia ochronne mają na celu uchronienie turystów niemieckich od nieprzyjemności. Kwestja Anschlussu nie jest problemem tylko austriacko-niemieckim, lecz europejskim.

O konferencji londyńskiej Hitler wyraża się optymistycznie i przypuszcza, że da ona konkretne rezultaty. Nawigując do memoriału Hugenberga w Londynie, Hitler oświadczył że Niemcy mają obecnie ważniejsze sprawy do rozwiązania, aniżeli zagadnienia kolonizacyjne. Jeżeli mówią o kolonizacji, to myślą o Prusach wschodnich, gdzie duże tereny leżą odłgiem i czekają pracy rąk ludzkich.

POGRZEB KLARY ZETKIN.

Moskwa, 23.6. — Odbył się w Moskwie z honorami wojskowemu pogrzeb Klary Zetkin. W pogrzebie wzięli udział najwyżsi dygnitarze sowieccy i partyjni ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele oraz tłumy publiczności. Urnę z prochami zmarłej pochowano na Czerwonym Placu przy murze kremlewskim. Ruch na ulicach przylegających do trasy konduktu zamknięto na przeciąg sześciu godzin. Poza tem milicja nakazała szczególne zamknięcie okien na tych ulicach widocznie w obawie przed zamachem na któregoś z dygnitarzy, biorących udział w pogrzebie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Parýz, 23.6. — Z Mexico City donoszą, że zostało niazbicie ustalone, że samolot, który rozbił się w górach w stanie Puebla, jest istotnie samolotem lotników hiszpańskich Barbarana i Collara. Jak wiadomo, lotnicy hiszpańscy wystartowali z Sewilli, zamierzając dokonać lotu naokoło oceanu Atlantyckiego. Aparat ich nosił nazwę „Cuatro Viendos”. Lotnicy hiszpańscy przelecieli przez oce-

an Atlantycki do Portorico, a następnie wystartowali z Hawanny do Meksyku. Samolot uległ rozbiciu. Por. Collar poniósł śmierć na miejscu, zaś kpt. Barbarana jest ciężko ranny. Stan jego jest uważany za beznadziejny. Szczątki samolotu zostały odnalezione przez Indian, biorących udział w poszukiwaniu zaginionych lotników.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie kilku słów poniższego wyjaśnienia.

Wobec krążących po mieście pogłosek, że w lokalu po „Odeonie” p. Wacław Gogut, właściciel kina „Nowości”, otwiera kino wspólnie z Krzemieńskim, stwierdzam niniejszem, że pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ p. Wacław Gogut otwiera w tym lokalu kino, lecz bez naszego udziału.

Nadmieniamy przytem, że p. Wacław Gogut wiedział o tem, że w lokalu tym pozostało całkowite urządzenie kina „Odeon”, stanowiące naszą własność i przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych, co stanowi dorobek przeszło trzydziestolietniej naszej pracy zawodowej, jak również było wiadomem p. Wacławowi Gogutowi, że sprawa tego urządzenia oraz innych rozrachunków dotąd z właścicielami domu nie została załatwiona, jednak p. Wacław Gogut tem się nie kępował i lokal powyższy wynajął od gospodarzy domu z pozostałym tam naszym urządzeniem, niewzając tam samem nasz dorobek i przy pieczętowując ostatecznie naszą ruinę materialną, albowskiem jeszcze przed tygodniem pertraktowaliśmy o powrotną dzierżawę lokalu.

Gdy przed półtora rokiem kontrakt dzierżawy p. Goguta się skończył i zwrócono się do nas z propozycją dzierżawy lokalu po „Nowościach”, odrzuciliśmy z miejsca wszelkie tego rodzaju propozycje, albowskiem nie budowalibyśmy naszej egzystencji na krzywdzie i zgubie konkurenta.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze w razie głębokiego szacunku

W. I. A. Krzemieński. Częstochowa, dn. 23 czerwca 1933 r.

NADESŁANE.

Wobec tego, że zaley mi na dobrej opinji i nie mogłem dopuścić do ciągłego szarpania mego dobrego imienia, przystacam poniżej wydany wyrok Sadu treści poniższej.

Przed sądem grodzkim w Częstochowie stand p. Stanisław Wroński (Zacisze, dom p. Bonarsław sklego), oskarżony przez p. Władysława Badorę o rozwianie fałszywych wieści, uwielających godność osobistą p. Badory. Sad stwierdził winę p. Wrońskiego i skazał go na tydzień aresztu z darowaniem kary na mocy amnestji.

Od wyroku tego p. Wroński apelował i ostatnio odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Okręgowym, który postanowił: „Wyrok Sadu Grodzkiego w Częstochowie z dnia 24 stycznia 1933 r. co do winy zarzadzanej co do kwalifikacji i kary zmienić i Stanisław Wrońskiego z mocy art. 531 i 53 K. K. skazać na 1 tydzień aresztu; na mocy art. 4 R. P. R. z dn. 21.X.32 r. o amnestji karę darować. Zasadzić od Stanisława Wrońskiego koszty sadowe”. W. BADORA.

Spis zapowiedzi Nr. 63/33.

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że I. robotnik budowlany Jan Weber, stan wolnego, zamieszkały w Dębnie Polskiem przedtem w Czarnym Lesie pow. Częstochowa, syn gospodarza J. Webera i jego żony Emilji z domu Felkera zamieszkały w Czarnym Lesie pow. Częstochowa, 2. Wanda Marta Klara Reich, stanu wolnego zamieszkała w Dębnie Polskiem nr. 4. córka c. d. lupnika Hermana Reicha i jego żony Karoliny z domu Grahm zamieszkały w Dębnie Polskiem powiat Rawicz, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Dębnie Polskiem i jednorazowe ogłoszenie w gazecie powiatu częstochowskiego. Rawicz, dnia 14 czerwca 1933. Urzędnik stanu cywilnego Słowicki.

O F I A R Y : Zamiast kwiatów na grób s. p. Zdzisława Podlewskiego na Bezdome dzieci składają: Bractwo Miernotne z l. 10, Lucjanostwo Podlewscy z l. 5.

WYŁĄCZNA sprzedaż wyrobów E. Wedel — Br. Kowalik, Częstochowa, Il-ga Aleja nr. 41, poleca: Czekoladę Zdrowia. Ceny fabryczne. 885	ZGUBIONO świadczenie szkolne z 7 oddz. szkoły powszechnej w Miedzynie, wydane na imię Ignacego Olszawskiego. 1694
ENERGICZNE i inteligentne osoby Zapewniający o o b d do 1000 zł miesięcznie. Informacji udziela T. w Bankowe w Grodnie — przy ul. Hooversa nr. 9.	SPRZEDAM dom i sklep, mieszkalni wolne, ul. św. Rocha 35.
FILM jedyną nrawdziwą drogę wskazał National Film-Allianz Berlin. Bül. wstr. P. K. U. Kraków na imię Stefan Kucia 81.	ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Bolesław Boicki. 689
	ZGUBIONO lub skradziono książkę pow. Kowaka wydaną przez P. K. U. Kraków na imię Stefan Kucia 81.

Napady chłopów robotników na Wilno

Wilno. — W majątku Piatkowszczyzna 70-ciu uzbrojonych w kije i kamienie wścian z sołtyssem Kozłowskiem na czele zmusiło do porzucenia pracy i ucieczki robotników, zatrudnionych przy spianiu grobli i kopaniu rowów.

Podobny wypadek zdarzył się w następnym dniu, gdy około 50 osobników, uzbrojonych w łopaty i koły, zmusiło do opuszczenia miejsca pracy zajętych tam robotników. Napastnicy zniszczyli nawet groble, zasypali rowy i uniemożliwili dalsze roboty.

Dochodzone w tej sprawie prowadzi prokuratura.

Kronika handlowa

Okazje do handlu z zagranicą. Firma marokańska oferuje swe usługi firmom, pragnącym nawiązać stosunki handlowe z tamt. rynkami zbytu wzgl. ze źródłami zakupu w Maroku. Firma rumuńska obejmuje zastępstwo sprzedaży fabryk tkanin, chemikali, oraz preparatów farmaceutycznych. Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

Firma marokańska obejmuje zastępstwo fabryki, pragnącej eksportować konfekcje, dodatki krawieckie i bluzy robotnicze. Firma rumuńska pragnie zastąpić reprezentowane dotąd firmy niemieckie produkujące przedzę i tkaniny bawełniane zastępstwem odpowiedniej firmy polskiej. Firma londyńska nawiąże stosunki z fabrykami konfekcji celem reeksportu do Pol. Afryki.

Firma szwedzka pragnie nawiązać stosunki z polskimi firmami interesującymi się obrotem kompensacyjnym ze Szwecją. Firma palestyńska nawiąże stosunki z polskimi firmami, pragnącymi eksportować konfekcję damską, damską i dziecięcą, pończochy, chustki i t. p. Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, Al. Kościuszki 4.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Podług urzędowych danych, na 1 b. m. z notowanego ceny: ziemniaki: Wilno — 7 zł. Pińsk, Katowice i Bielsko — 6 zł. 50 gr., Gdynia — 5 zł. 50 gr., Baranowice, Grodno, Brześć n. B., Lwów i Łódź — 5 zł., Warszawa — 5 zł. 20 gr., Białystok — 4 zł. 70 gr., Tarnopol, Drohobycz, Kraków, Żyrardów, Kielce i Poznań — 4 zł., Stanisławów — 3 zł. 50 gr., Włocławek — 3 zł. Lublin — 2 zł. za kwintal; mąka żytnia 65 proc.: Drohobycz — 35 gr., Gdynia 33 gr., Baranowice, Pińsk, Warszawa, Kielce, Katowice i Bielsko — 32 gr., Kraków — 31 gr., Brześć n. B., Grodno, Lublin, Tarnopol, Stanisławów, Toruń i Lwów — 30 gr., Łódź — 29 gr., Włocławek i Poznań — 28 gr., Wilno — 27 gr. za kg.; mąka pszenna: Warszawa — 72 gr., Baranowice, Pińsk, Lublin, Drohobycz — 65 gr., Gdynia — 64 gr., Kraków — 61 gr., Wilno, Żyrardów, Poznań i Toruń — 60 gr., Łódź — 59 gr., Lublin — 57 gr., Katowice i Bielsko — 56 gr., Białystok, Lwów, Włocławek i Kielce — 55 gr., Stanisławów — 43 gr. i Brześć n. B. — 40 gr. za kg.

Zmniejszenie ożywienia w Łodzi.

Ostatni tydzień mają przyniósł na rynku towarów bawełnianych w Łodzi poważny spadek zapotrzebowania. Pozostaje to w związku z brakiem gotówki u kupców i nieustalonymi w tym okresie pogodami. Chłodne pogody powstrzymują kupców od realizowania większych transakcji. Zmniejszenie zapotrzebowania nastąpiło nie tylko w przemyśle, ale i w handlu zarówno hurtowym, jak i detalicznym. Ponieważ jednak rynek nie jest jeszcze dostatecznie nasycony towarami sezonowymi, utrzymuje się opinia, że w miarę ustalenia cieplejszych pogód zapotrzebowanie ponownie się zwiększy. Ceny towarów bawełnianych nie uległy ostatnio żadnym wydatniejszym zmianom. Wypłacalność klientów jest w dalszym ciągu zadawalająca. Dodatnim czynnikiem są niewielkie stosunkowo zapasy towarów letnich w fabrykach.

Mozliwość wywozu ziół leczniczych

Mimo istniejącego kryzysu sytuacja w zakresie ziół leczniczych kształtuje się dla nas na rynkach światowych raczej po myślnie. Jakkolwiek bowiem w szeregu krajów uprawa ziół leczniczych posiada już dość szerokie zastosowanie, a zbior-

ka ziół dziko rosnących jest już w mniejszym lub większym stopniu zorganizowana, to jednak własna produkcja nie pokrywa przeważnie krajowego zapotrzebowania, zmuszając większość krajowców do przywozu ziół leczniczych z zagranicy. Przemysł farmaceutyczny i olejkowy większość państw opiera swą produkcję prawie wyłącznie na surowcu zagranicznym. Moment ten może i powinien być przez nas należycie wyzyskany i to w możliwie najkrótszym czasie, dopóki rozwijające się w państwach odbiorczych tendencje samowystarczalności w tej dziedzinie nie zostaną całkowicie urzeczywistnione.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe

ceny czterech głównych zbóż w okresie od 12 do 18 b. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszonica	Zyto	Jęczmień	owies
Warszawa	37.37 1/2	19.75	—	15.31
Gdańsk	37.75	19.35	18.62	15.34
Poznań	34.50	17.32 1/2	—	12.80
Lublin	31.96	17.16 1/2	—	11.54
Równe Woł.	30.87 1/2	16.44	—	11.06
Wilno	30.25	20.92	—	13.67
Katowice	34.78	20.11	21.50	15.33
Kraków	—	—	—	—
Lwów	31.21	17.53	—	11.79
Berlin	40.63	32.32	—	29.14
Hamburg	18.96	12.06	—	11.95
Praga	43.56	22.97	28.51	19.80
Brno Mor.	43.03	22.18	—	18.22
Wiedeń	36.00	23.64	21.75	19.75
Liverpool	18.10	—	—	18.10
Chicago	20.88	18.15	14.39	14.76
Buenos Aires	12.36	—	—	9.28

W Kummersdorf trenują psy do wo'y.

Niemcy pierwsi zwrócili uwagę podczas wojny światowej na usługi, jakie pies może oddać w wojsku, szczególnie o ile chodzi o służbę łączności. Iżleż to razy w czasie działań wojennych, zwłaszcza podczas walki pozycyjnej na froncie francusko-niemieckim, po morderczym ogniu artyleryjskim, gdy wszelkie środki łączności, jak telefon itp. były zniszczone, wiadomości i rozkazy przesyłano za pośrednictwem psów. Niezapomniane również usługi oddają psy w służbie sanitarnej. Mając powyższe dane na względzie, Niemcy stworzyli wspaniałe zorganizowane na wojskową szkołę tresury psów, znajdującą się w Kummersdorfie w pobliżu Berlina.

Szkoła ta, zakrojona na bardzo szeroką skalę, jest jedyną w swoim rodzaju. Posiada ona dwa oddziały: pierwszy z zw. przygotowawczy, w którym wychowanków ćwiczą w wytrzymałości. Składają się nań: długie biegi, zwłaszcza w ciemności, wspinanie się na góry, przebywanie wplaw rzek, pokonywanie prze-

SOLIDNE ZASTĘPSTWO STAŁY ZAROBEK

Zatrudnimy natychmiast jeszcze kilku inteligentnych akwizytorów na korzystnych warunkach. Sumienne, rzetelne i wymowne osoby wyznania chrześcijańskiego, zechcą zgłoszenia swoje z podaniem życiorysu referencyj skierować do Chrześcijańskiej Spółdzielni „Wiano” Poznań, ul. Sienkiewicza Nr. 3.

szkód itp. Drugi obejmuje tresurę specjalną, zależnie od tego, do jakiej kategorii dany pies został zaliczony.

Podczas wojny, a nawet jeszcze po wojnie, stosowano dwie metody tresury: albo pies po odnalezieniu rannego przynosił przodownikowi swemu przedmiot, należący do rannego, albo też, pozostając przy nim, głośnym ujadaniem, a nawet wyciem przywoływał pomoc. Oba sposoby okazały się wadliwymi. W pierwszym bowiem wypadku przez szamotaninę się z rannym psy niejednokrotnie przycięwały się do pograczenia stanu zdrowia, w drugim zaś zwracano uwagę nieprzyjaciela. To też oba te systemy zostały wyrugowane, a obecnie szkoła w Kummersdorfie stosuje nowy sposób. Pies otrzymuje obrozę, do której przymocowuje się kilka dość długich rzemieńnych pasów, nie przeszkadzających mu jednak w ruchach. W wypadku odnalezienia rannego, pies oderwawszy jeden z owych rzemień, przynosi go na posterunek. Jest to znak, że sanitariusz bezwzględnie uciec się ma za psem, który mu wskaże miejsce pobytu rannego.

Bardziej dociwpy i szczególnie zastęgujący na uwagę jest sposób tresury psakuchniowego. Największą trudność polega na tem, aby pokazać psu, w jaki sposób i dokąd ma zanieść dane mu zlecenie. Zagadnienie to zostało rozwiązane przy pomocy nowowynalezonego automatu. Aparat ten jest zbudowany w formie maleńkiego czołgu, który pokonywać może cały szereg przeszkód w terenie, jak: rowy, pagórki etc. Wewnątrz znajduje się maszyna, zezwalająca na kierowanie czołgiem z dość znacznej odległości przy pomocy prądu elektrycznego, przechodzącego po drutach izolowanych, które odwijają się ze szpulki w miarę oddalania się czołgu. W przedniej części czołgu ukryty jest niewielki rezerwuuar z pynem, który sącząc się bezustannie, pozostawia silnie woniące ślady, po których pies nieomylnie podąża do wyznaczonego celu.

Pomimo najnowocześniejszych i najpomyślniejszych sposobów, jakimi posługiwali się kierownicy szkoły w Kummersdorfie, nie udało się im przeprowadzić jednego z najbardziej może koniecznych eksperymentów, mianowicie zmusić psa do noszenia maski przeciwgazowej.

M. K.

Z KRAJU.

(—) Delegaci Ligi Narodów w Tomaszowie. Zgodnie z ustalonym programem wycieczka przedstawicieli świata lekarskiego z ramienia Ligi Narodów, reprezentowanego przez lekarzy 16 krajów, udała się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie zwiędziła urzędzenia fabryki sztucznego jedwabiu w Willanowie na przedmieściu Tomaszowa. Wycieczka udała się w dalszą drogę do Spały, gdzie przyjęta była na audyencji przez Pana Prezydenta Rzplitej. Ze Spały wycieczka, prowadzona przez ks. prał. Bliźnińskiego, udała się do ziemi kaliskiej. Zwiędziła tu slyna, wzorową wieś polską Lisków oraz kolonie letnie, prowadzone przez magistrat w Sokółkach, poczem odjechała do Poznania.

(—) Nieslychana prowokacja niemiecka. Gdy na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Król. Hucie ze strony polskich radnych pojawił się wniosek, aby referaty na posiedzeniach przdzielano tylko tym radnym, którzy dostatecznie mają opanowany język polski, a wszystkie sprawozdania wygłaszane były w języku polskim, na sali powstała nieslychana burza, wywołana przez radnych z frakcji niemieckiej, z których część pozwoliła sobie na prowokacyjną odpowiedź, że ci z radców polskich, którzy nie znają języka niemieckiego, nie mają pogo przychodząc na posiedzenia rady. To prowokacyjne wystąpienie radnych niemieckich spotkało się z burzą protestów i napiętnowaniem przez radnych polskich wszystkich ugrupowań politycznych.

Pacjantz obciętym językiem

Sensacyjny proces sądowy.

Wrótcie wznowiony będzie w Warszawie proces przeciwko dr. M., oskarżonemu o dokonanie zabiegu chirurgicznego, w wyniku którego pacjent ma zniekształconą mowę i krótszy język. Sprawa ta przypomina niedawno zakończony proces dwóch lekarzy warszawskich, o nieumyślne spowodowanie śmierci pacjenta, której zoperowano biust.

Do dr. M. zgłosił się prokurent jednej z firm warszawskich, p. Stefan Hawelka, który skarżył się, że ma niedostatecznie mocne przednie zęby, które wypychały się do przodu, utrudniały pacjentowi jedzenie, co oczywiście odbijało się na trawieniu. Dr. M. po zbadaniu pacjenta orzekł, że przyczyną wypychania zębów jest zbyt długi język, który należy nieco podciąć i wszystko będzie w porządku. Lekarz miał zapewnić pacjenta, że w 2, 3 dni po operacji nie będzie ani śladu zabiegu, przyczem dr. M. miał stwierdzić kategorycznie, że operacja ta w żadnym wypadku nie odbije się na mowie pacjenta.

Następnego dnia, po miejscowem znieszeniu, dokonano operacji, przyczem pacjent bezpośrednio po tem wrócił do biura. Dopiero po powrocie do domu zaczął odczuwać silne bóle, rozszadające czaszkę, a po przejrzaniu się w lustrze, stwierdził, że język jest silnie opuchnięty. Pacjent prztem utracił mowę i z ust wydobywał się niezrozumiały bełkot. Po kilku dniach język zaczął silnie krwawić, a jeden ze szwów pękł.

Gdy p. Hawelka zwrócił się do innych lekarzy, ci mieli orzec, że operacja była niepotrzebna. Dr. M. leczyl jednak Hawelkę w dalszym ciągu i założył mu na zęby szynę z haczykiem, która miała przostować zęby. Zabieg ten jeszcze bardziej osłabił język pacjenta, a konsylium lekarskie orzekło, że mogą z tego wyniknąć dalsze komplikacje.

P. Hawelka z trudem spełniał swoje obowiązki zawodowe, przyczem wymowa jego silnie ucierpiała, a przeto postanowił wystąpić przeciwko dr. M.

(—) Wytropienie bandy handlarzy żywym towarem. Do Warszawy przyjechała z Pińska 11-letnia Małka Szerman, przysyłana przez właścicielkę domu schadzek w Pińsku Chaję Silberbergę po odbiór dwu dzieciąt, które Silberberg nabyła od handlarza Izraela Mosaka (No woliwie 58), jednocześnie dozorczy domu schadzek swej żony Chanę Laksman (ul. Smocza 5). Po ujawnieniu niecných praktyk bandy policja śledcza zajęła się szczerogółowszem dociekaniem i do grona aresztowanych dołączyła również Chanę Delezyńską vel Federbaum oraz Chanę Lejerowicz, jako agentki i rajfurki, dostarczające Mosakowi stale nowego „towaru”.

Czy masz już P. O. S.?

Jak człowiek rządzi w morskich głębinach.

Od poławiaczy koralu, do poławiaczy ciekawych okazów.

Cudne i drogocenne skarby kryje morze w swych przepastnych głębinach. Są tam dzikie i bujne wodorosty, ryby najróżnorodniejszych barw, gatunków i wielkości, są tam też i pełne koralowe wyspy, budowane misternie przez maleńkie polipy, których wielkość nie dochodzi na wet do jednego centymetra.

Polów koralu znany był już Rzymianom którzy wymieniali je w Indiach na perły. W późniejszych czasach poławianiem koralu najwięcej zajmowała się Francja; wreszcie Włosi zupełnie zawładnęli handlem koralami.

Włoskie miasteczko Torre del Greco jest głównym ośrodkiem połowu koralu i handlu niemi. Tam też istnieje specjalna szkoła poławiaczy koralu i szkoła wyrobów koralowych.

Z licznych miasteczek znajdujących się u stóp Wezuwiusza, wypływają wielkie floty na miejsca połowu. Do niedawna poławiano koralu tylko koło brzegów Afryki, koło wybrzeży włoskich, blisko Sardynii, Korsyki, Marokka i wyspy Zielonego Przylądka. W zesłym stuleciu zaczęto także poławiać koralu przy brzegach Japonii, koło wysp Archipelagu Sundajskiego.

W czasie od kwietnia do sierpnia trwa sezon połowu koralu.

Praca poławiaczy jest ciężka i żmudna. Przyrządy ich są zbudowane z okutych belek złożonych w kształcie krzyża lub gwiazdy, obciążonych potężnym głazem, zwisającym od środka na krótkiej linie. Na końcach krzyża wiszą jak worki, siat-

dowane kawałki sieci z grubego postronka.

Przyrządy te opuszczone na dno, targane i pociągane ruchami łodzi omijają wszystko na co tylko natrafia, poczynając od wodorostów, a kończąc na bezwartościowych złomach raf koralowych.

Aparat do naukowego badania dna morskiego, jest bardziej skomplikowany; pozwala też wydobywać ciekawszcze okazy, jakie kryje morze.

Aparat ten zbudowany przez Williamsa składa się z barki płaskiej, zwanej „Jules Verne”, na której umocowana jest wieża i wywiercona studnia. W studnię wpuszczona jest rura, przez którą człowiek latwo może się przesuwać, zakończona otworem do dość obszernej komory, mogącej pomieścić 5 ludzi. Jedna ze ścianek te komory jest zaopatrzony w szklana szybę, co doskonale pozwala obserwować świat podwodny. W tej szklanej komorze, mogą sobie siedzieć ludzie na dołownej głębokości, oddychać powietrzem dostarczaczem specjalnymi wentylatorami umieszczonymi przy wierzchołku rury, mogą podziwiać cuda morskiego, mogą je fotografować, filmować i nawet malować.

Ekspedycja amerykańska, która tym aparatem opuściła się na dno morza, w okolicach wysp Andros Island, wykonała 1000 fotografii metod połowu oraz z raf wysepek koralowych, ponadto zrobiono specjalny film z życia podmorskiego.

Człowiek potrafi wedrzeć się wszędzie, to też nawet kraina podmorskich cudów przestała być mu nieznaną.

Ze swiata.

Rząd szwajcarski przeciwko bezbożnikom. Zamknięta przez władze w Bernie centrala Związku wolnomyslicieli, będąca ekspozyturą sowieckiej akcji bezbożniczej, usiłowała ostatnio zainstalować się w Bazylei.

Na interpelacje w tej sprawie postów katolickich, przedstawiciel rządu związkowego oświadczył, że rząd szwajcarski w żadnym razie nie pozwoli na założenie centrali bezbożniczej w Szwajcarii i na obrażanie uczuć religijnych obywateli.

Jubileusz jednego z najstarszych miast szwedyckich. Jedno z najstarszych i najpiękniejszych miast szwedyckich nadmorskich, Vestervik, obchodzić będzie w lecie roku bieżącego 500-ą rocznicę swego istnienia. Podczas uroczystości jubileuszowych, w których weźmie udział król Gustaw, odbędzie się w Vestervik wystawa i festiwal. Jedną z najciekawszych części festiwalu będzie pochod 500 kobiet z okolicy w dawnych kostiumach regionalnych.

Wystawa w Vestervik położona będzie na pochyłości nad piękną zatoką morską. Objeżdżać ona będzie wystawę sztuki, przemysłu, rolnictwa, a także

Wystawę psów.

Atrakcją działu rozrywkowego wystawy będzie kawiarnia na pokładzie ostatniego żaglowca dwumasztowego Skandy nawii „Gerda”, wyekwipowanego całkowicie, tak, jak w czasach, gdy był dumą floty szwedyckiej.

Małe miasteczko szwedyckie jest obecnie widownią gorączkowych przygotowań do historycznego wydarzenia, które uczyni Vestervik centrum wycieczek turystycznych w lecie bieżącego roku.

Rekord głodówki

Niedawna głodówka Mahatmy Gandhiego, trwająca 21 dni, o której tyle pisano, nie jest bynajmniej rekordem wytrzymałości człowieka. Wszak przed laty zawodowy głodomór włoski, Riccardo Sacco, wytrzymał podczas jednego ze swych popisów aż 65 dni bez jedzenia!

Ale i nie Sacco osiągnął rekord głodomorstwa, lecz bogaty Amerykanin, niejaki Joseph Sheppard. Ze zaś ten rekord zakończył się śmiercią głodomora, przeprowadzono więc śledztwo, podczas którego syn zmarłego wybitny lekarz nowojorski, złożył zeznanie następujące:

Ojciec mój nie był obłąkany. Posiadał umysł zupełnie normalny, oprócz poglądów swych na odżywianie się; twierdził

bowiem, że człowiek może „uduchownić” swe życie do tego stopnia, iż w końcu obejdzie się zupełnie bez jedzenia. Przez całe trzy lata żywił się tylko owocami, stopniowo zmniejszając ich dawki tak, iż w końcu doszedł do 2 uncji (1/8 funta) dziennie. Wreszcie, przygotowując się do zupełnej abstinencji, ograniczył się do kieliszka wina i łyżki stołowej miodu co trzy dni. I o tych nieprawdopodobnych dawkach przeżył jeszcze pięć miesięcy, potem zmarł z wycieńczenia.

Nic zdziwnego!

Szczątki poległych żołnierzy. Na placu bitwy pod Amiens wykopano w ciągu maja 249 zwłok żołnierzy francuskich i niemieckich, którzy pogrzebani tam byli podczas wojny. Ofiary te wielkiej wojny pochowano obecnie na cmentarzu wojskowym.

Zdołano przylem ustalić tożsamość za ledwie 45 żołnierzy niemieckich i 25 francuskich.

Pod Amiens toczyły się krwawe walki podczas wielkiej ofensywy niemieckiej w lecie 1918 roku.

— „Młoda Matka”. Ukazał się Nr. 12 dwutygodnika „Młoda Matka” zawierający szereg ciekawych i praktycznych artykułów.
W dziale lekarskim: „Przesada z witamina-

mi” — Dr. J. Bogdanowicz; „Osrobnie z opaleniem” — Dr. Julian Gruner; „Odpowiedzi na najciekawsze pytania matek” — Dr. P. Wójcicki; „Higienna, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrazkach” — dziecko na wsi; „Jak przechowywać lekterstwa latem” — Dr. Bielebrot.

W dziale pedagogicznym: „Podsluchane rozmowy” — S. S.; „Wakacje” — J. Mackiewiczówna; „Kartki z pamietnika matki”; „Salatka” — St. Lewartowicz.

W dziale rad praktycznych: „Tanie i dogodnie urządzenie się na leśniku” — J. Gażyńska; „Kuchnia dziecięca” — Lucyna; oraz letnie modele ubrań dziecięcych.

Wszystko w porządku.

Kasjer w firmie Moser nie przyszedł do zajęcia. W południe wpada woźny do biura szefa i melduje:

— Pan Flügge został przejechany na ulicy przez auto i odwieziony do szpitala!
— Dzieki Bogu! — wola szef — jużem myślał, że Flügge drapnął. (Wiener Zeit).

Gość.

— Jak się nazywa ten pan, który był wczoraj u was na przyjęciu.
— Ludwik XIV.
— Ludwik XIV?
— Tak, na imię mu Ludwik, a prosi się go za wsze, gdy do stołu ma się przynosić osob. (Journal).

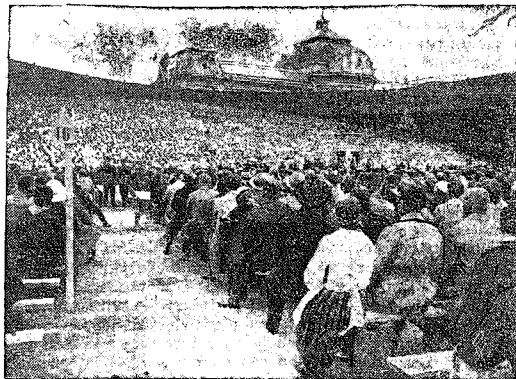
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 24 CZERWCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.
7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:15 Dziennik poranny i wiadomości sportowe. 7:20 Muzyka gramofon. 7:25 Chwilka gospodarstwa domowego 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Coda przegląd prasy polskiej. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Dziennik połudn. 14:35 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramof. 16:00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16:30 Koncert. 17:00 Pogadanka. 17:15 Muzyka z Ciechocinka. 17:55 Odczyt. 18:15 Odczyt. 18:35 Recital fortepianowy z Krakowa. 19:20 Rozmaitości. 19:30 Kwadrans literacki. 20:00 Muzyka lekka. 21:05 Dziennik wieczorny. 21:15 Wiadomości rolnicze. 21:30 Koncert fortepianowy. 22:00 Muzyka tan. 22:25 Wiadomości sportowe. 22:35 Komunikaty. 22:40 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

SOBOTA, 24 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.
7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gram. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 16:00—17:15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 17:15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17:40—19:10 Trans. z Ciechocinka. Warszawy i Krakowa. 19:10 Odczyt. 19:25 Rozmaitości. 19:40 — 22:05 Transm. z Warsz. 22:05 Muzyka gramofon. 22:25 Transm. z Warsz. 22:40 Muzyka taneczna.



Święto śpiewacka w Rydze. W Rydze odbyło się uroczyste otwarcie Święta Pieśni. Ze wszystkich stron kraju przybyło 250 chórów, liczących razem przeszło 100.000 osób. Prawie wszyscy członkowie chórów wystąpili w barwnych ludowych kostiumach swoich dzielnic. Poza tem przybyło do Rygi przeszło 30 dziennikarzy zagranicznych z 11 krajów. Otwarcia Święta dokonał prezydent Republiki Łotewskiej Kvisiis. Na pierwszym zdłżeniu widzimy chóry zgromadzone na estradzie, na drugim jeden z chórów wykonujący w strojach ludowych w pochodzie przez miasto.

ROBERT BOUCHET.

Niesamowity lot.

— Ach, jak to dobrze, dear! (drogi panie) a tak się balam, że nie dostanie pan urlopu...
I nagle przerwała sobie okrzykiem — „Hallo!” — skierowanym do wesolej kompanii młodzieży męskiej, wchodzącej w tej chwili na pokład.
— Oto chłopczyki — rzekła — a dziewczynki zaraz przyjdą za nimi... — Chociaż powinny być odwrotnie... nieprawdaż?
I roześmiała się wesole i trochę złośliwie.

Czy zwrócił pan uwagę, że ona nigdy nie mówi „mężczyzna” i „kobieta”, tylko zawsze „chłopczyk” i „dziewczynka” — co tak miłutko brzmi w jej ustach.
Mój Boże... a cóż nie brzmi miłutko w ustach uchanej kobiety?
Przeżyłem dwa dni pełne niezapomnianych chwil. Pogoda była śliczna.
Noce pełne tajemniczej ciszy...
Sunęliśmy po morzu, które wyglądało wprost fantastycznie przy świetle gwiazd.
Czasami lady Denvil śpiewała.
Głos jej ślizgał się po wodzie i płynął za nami świetlistym śladem naszego jachtu.
Czarowała mię świeżość i czystość jej głosu.
Szczególnie jedna piosenka, moja ulubiona, tak się zlała z temi godzinami szczęścia, że zawsze je wspominam na tie tej melodji.

Tylko..., że patrzy się teraz na te wspomnienia z bolesnym poczuciem — że te chwile nie wróca już nigdy.
Piosenka tak się zaczynała:
— There once lived an Indian maid,
A shy little prairy maid,
Who sang a lay, a love song gay
As on the plain she milled away the day...*)
Ostatniego wieczora na moją prośbę śpiewała ją znowu.
Wzięłam jej rękę w dłonie — nie cofnęła jej.

*) Niegdyś było Indyjskie dzitwoze. Nieśmiało dzitwoze z pręry. Które śpiewało piosenkę, wesołą piosenkę miłości. Tak na równie przepięknie dzit...

Nie była to pieszczoła, lecz wspólna potrzeba utrwalenia miłej a lotnej, niestety, chwili.
A potem — przed rozstaniem — ośmieliłem się ją zapytać...
Dowiedziałem się wówczas, że za kilka miesięcy wyjeżdża z mężem do Indji.
Miała tam rozległe dobra.
Należało uregulować sprawy majątkowe przed rozrozdem, postanionym już zgodnie przez obie strony.
Powiedziawszy to, wstała i życzyła mi dobrej nocy.
Patrzyłem na tę ukochaną — a postać jej znikła w cieniu...
Aż nagle słyszę jej krzyk.
Jednym skokiem znalazłem się na dziobie i widziałem jeszcze, jak wpadła do wody — piana bryzgnęła w górę — a ona znikła!
Później dowiedziałem się, jak się to stało.
Palacz, sądząc, że już wszyscy poszli spać, otworzył kłapę w pokładzie, by wyrzucić miał węglowy do morza.
Lady Denvil nie zauważyła pociemku otworu i wpadła.
W jednej chwili skoczyłem w ton i porwałem ją w ramiona — już zemłona.
Musiała krzyknąć już w wodzie, bo nagle dostała okropnej czkawki i otworzyła oczy — które patrzyły dokoła, nic nie widząc.
A tymczasem jacht poszedł dalej.
Krzyczałem z całej siły „Na pomoc!”
Sternik usłyszał i zawrócił nareszcie.
Trzymałem ją i siebie na powierzchni resztkami sił, gdy nas wciągnięto na pokład.
Nazajutrz musiałem wyjechać, bo urlop mi się kończył.
Pani Denvil, mimo, że była chora, chciała się ze mną pożegnać.
Twarzączkę miała jakby z białego marmuru. Jej wielkie, szmaragdowe oczy patrzyły smutno... a ja pochlebiałem sobie, że przyczyną tego smutku jest może... nasze rozstanie.
Więc milcząc, ukłamałem przy jej łóżku i przytulilem twarz do jej rączki...
— Drogim... — rzekła — pójdzie za panem mój żal... Tak smutno pomyśleć, że — może nie zo-

baczymy się już nigdy... Pan mię uratował... pamiętaj o mnie... weź na pamiątkę ten pierścionek — i noś go zawsze...
I dała mi tę platynową obrączkę, którą tu mam na palcu...
Takie były moje dwa spotkania z lady Denvil. Patem otrzymałem od niej dwa listy.
Nie odpowiedziałem na nie, gdyż — nie przysłała mi adresu.
Lecz jestem przesydny i zawsze wierzyłem w to, że się jeszcze kiedyś spotkam.
Nie ja jeden — wielu ludzi to zauważyło — że wypadki idą trójkami. Były dwa spotkania — czekałem niecierpliwie na trzecie. No — i teraz nareszcie...
A na te myśl rozjaśniła mi się piękna twarz, zwykłe tak spokojna i chłodna, a na ustach wykwitł uśmiech pełen młodzieńczej świeżości...
O biedny, biedny przyjacielu... gdybyś mógł wiedzieć!...
VIII.
— Tyś jest tysiąc razy piękniejsza, niż o tobie głoszono. A teraz, gdy cie widzę, mówię do siebie: niepodobna, zbliznę się do niej i nie zachwiałem się jak człowiek platyn...
A. France (Thal).
Nie mogłem oczu oderwać od platynowej obrączki, polyskującej na serdeczonym palcu kapitana. Ruchliwy blask płomienia nadawał jej dziwne życie — a gorące opowiadanie kapitana... jakiś złowrogi urok.
Daremnie powtarzałem sobie, że Ich ślafa się nie złączyły, że ich usta nie poznały rozkoszy pocałunku... nie miałem sił odpędzić od siebie nienawistnych wzdziadeł.
Urzałem jasno, jak na dłoni, kapitana, kłęczącego przy łóżku Margarety, z twarzą przytuloną do jej ślicznej rączki.
A w tej chwili oddała mi więcej niż swe ziemskie znikome ciało, oddała swą nieśmiertelną duszę i zardzość zapuściła swe ostre pazury — i rozdarła mi serce.
Próbowałem — zesławiając fakty i daty — uporządkować swe wspomnienia.
Lecz — nie znalazłem w nich nic pocieszającego. Wiem, że Margareta — w kilka dni po tej przejażdżce — nagle postanowiła wyjechać. (D. c. n.)

Każda nowa podjęta przez nas działalność ma na celu przede wszystkim polepszenie warunków życia i pracy ludzkiej. Nie należy jednak zapominać o tym, że nasza działalność ma być przede wszystkim działalnością społeczną. Dlatego też w naszym programie znajduje się przede wszystkim walka o lepsze warunki życia i pracy ludzkiej. Nasza działalność ma być przede wszystkim działalnością społeczną. Dlatego też w naszym programie znajduje się przede wszystkim walka o lepsze warunki życia i pracy ludzkiej.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Opublikowane na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gość Czesochowski”.